

## **Przemysław Żurawski vel Grajewski: Śmiertelny, ale niezbędny wróg**

Wojna polsko-rosyjska lat 1919-1921 nie była wojną o obalenie bolszewizmu. Celem, dla którego Wojsko Polskie wyzwoliło łotewski Dyneburg, a Piłsudski podjął wyprawę kijowską, było rozbitcie Imperium Rosyjskiego – jego „rozprucie po szwach narodowościowych”. Kolor ideologiczny owego imperium miał znaczenie drugorzędne – pisze Przemysław Żurawski vel Grajewski w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „1920. Bitwa światów”.

Odrodzenie się Rzeczypospolitej w latach 1914-1921, obok wysiłku samych Polaków, wymagało spełnienia trzech podstawowych warunków geopolitycznych – wojennej klęski Rosji, wojennej klęski Niemiec i Austro-Węgier oraz poparcia przez mocarstwa zachodnie programu odbudowy państwowości polskiej. Ponieważ jednak Rosja jako sojusznik Francji i Wielkiej Brytanii od 1914 r. walczyła z Niemcami i Austro-Węgrami, równoczesne spełnienie tych wszystkich warunków wydawało się politycznie nieprawdopodobne.

Zbrodniczość bolszewizmu i jako ideologii i jako praktyki wytworzonego przezeń systemu politycznego nie podlega dyskusji. Utrudnia jednak chłodne przeanalizowanie jego znaczenia jako czynnika umożliwiającego rozwiązanie wyżej nakreślonej kwadratury koła. Był on śmiertelnym wrogiem Rzeczypospolitej, a jednocześnie geopolitycznie niezbędnym kontekstem jej odrodzenia. Bolszewizm

bowiem umożliwił Polsce zarówno pobicie osłabionej nim Rosji jak i uzyskanie w konflikcie z nią, niewyobrażalnego przed 1917 r. poparcia Zachodu. Sprzyjał także konsolidacji narodowej Polaków. Orientująca się na Rosję endecja, wskutek zwycięstwa bolszewików w Piotrogradzie i w Moskwie, straciła podstawy swego programu, a oficerowie Polacy w armii rosyjskiej pozbawieni zostali dawnego punktu odniesienia dla swych karier i swej lojalności. Triumf bolszewików oznaczałby wszak dla nich fizyczną zagładę. Mogliby oni odczuwać koleżeństwo z oficerami Denikina, ale nie z komisarzami Trockiego i Lenina. Starcie z Rosją „czerwoną” zjednoczyło więc elity polskie, co w wypadku hipotetycznej wojny z caratem czy z „białymi” nie musiałoby wcale być oczywistością, o czym przekonują nas smutne dzieje generalicji Królestwa Kongresowego w latach 1830-31. Przyjrzyjmy się zatem roli jaką odegrał bolszewizm jako zagrożenie, dla odparcia którego Polacy się zjednoczyli, a Polska stała się Europie niezbędna i z pozycji moralnego wyrzutu sumienia przesunęła się na pozycję niezastępowalnego sojusznika, wypychając jednocześnie wszystkich trzech zaborców, w tym Rosję, na pozycję wrogów zwycięskich Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych, tworzących nowy ład europejski.

### **Bolszewizm a zmiana pozycji międzynarodowej Rosji**

Rosja była główną niszczycielką Rzeczypospolitej i główną przeszkodą na drodze do jej odbudowy. Od 1892-94 r. była jednak sojusznikiem Francji, a od 1914 r. faktycznie także i Wielkiej Brytanii, toczącym u ich boku wojnę z mocarstwami centralnymi. Jak długo dziesiątki dywizji niemieckich i austro-węgierskich wiązane były przez walczącą Rosję, tak długo sprawa polska nie mogła liczyć na realne wsparcie ententy. Przewrót bolszewicki i będąca jego skutkiem wojna domowa w Rosji

załamały rosyjską zdolność do wypełniania roli niezbędnego sojusznika mocarstw zachodnich. Z polskiego punktu widzenia bolszewizm był bałaganem w obozie wroga. Już w XIX w. Maurycy Mochnacki pisał, iż „z dwoma carami sprawa byłaby łatwiejsza niż z jednym”. Walka Rosjan „białych” z „czerwonymi” dezorganizowała siły Imperium Rosyjskiego i uniemożliwiała mu, choćby czasowo, oddziaływanie na bieg wydarzeń w Polsce. Wprawdzie od 1915 r., gdy armie mocarstw centralnych wyparły Moskali z Kongresówki i z okupowanych części Galicji, oddziaływanie to i tak było jedynie dyplomatyczne, uniemożliwiało jednak zdobycie poparcia ententy dla idei odrodzenia państwa polskiego. Jak długo Rosja toczyła wojnę z Niemcami u boku Francji i Wielkiej Brytanii, tak długo dążenia Polaków do zrzucenia rosyjskiego jarzma, były sprzeczne z żywotnymi interesami Paryża i Londynu. Rewolucja bolszewicka to zmieniła. Rozpad armii carskiej, podminowanej komunistyczną agitacją, doprowadził do zaniku Rosji jako sojusznika Zachodu. Zwycięstwo „czerwonych” w Piotrogradzie i w Moskwie doprowadziło do opanowania przez nich rdzenia ziem wielkoruskich. Rosja stała się zatem de facto Rosją Sowiecką, mimo wojny toczącej się jeszcze cztery lata na obrzeżach jej imperium. Bolszewicy, by ją wygrać, musieli wycofać kraj z wojny przeciw mocarstwom centralnym, czyli popełnić felonię (zdradę sojusznika na polu bitwy) wobec zachodnich aliantów. W 1918 r. presja wojskowa Berlina i Wiednia na chwiejny jeszcze reżim bolszewików, którzy wszak rewoltowali carską armię pod hasłem zakończenia „imperialistycznej wojny” i nie byli w stanie podjąć skutecznej walki z wojskami obu kaizerów, skutkowałą podpisaniem w Brześciu Litewskim przez Rosję Sowiecką separatystycznego pokoju z Niemcami, Austro-Węgrami, Turcją i Bułgarią (3 III) oraz uznaniem niepodległości i granic najechanej przez nich, a odtąd chronionej przez protekcję niemiecką Ukraińskiej Republiki Ludowej (9 II). Mocarstwa zachodnie stanęły wobec wojennej konieczności utrzymania zanikającego frontu wschodniego i powstrzymania tendencji

zagrożonych przez bolszewizm narodów środkowoeuropejskich do poszukiwania osłony przed nim w systemie Mitteleuropy, tworzonym przez zwycięskie na Wschodzie Niemcy. Pod protekcją Berlina uciekli się bowiem nie tylko Ukraińcy, ale także Finowie, Estończycy, Łotysze i Litwini. Polacy właśnie w tym momencie ostatecznie wyszli zaś z owego systemu, z którego korzystali od 1915 r. Alianci zachodni, by wyrwać narody Europy Środkowej z obozu niemieckiego, musieli im coś zaoferować. Tym czymś była niepodległość i osłona przed bolszewizmem. Jednocześnie jednak chcieli także utrzymać Rosję w wojnie przeciw Niemcom i Austro-Węgrom. Interwencja mocarstw zachodnich w wojnie domowej w Rosji służyła podtrzymaniu istnienia antyniemieckiego frontu wschodniego (dlatego poparto „białych” w wojnie z „czerwonymi”) i niekiedy przeradzała się w operację osłony przed ekspansją bolszewicką tych, którzy mogli przyczynić się do obalenia „rządów niemieckiego agenta”, a jednocześnie mieli własne konflikty z Niemcami (Bałtowie). Podróż Lenina ze Szwajcarii przez Niemcy i Szwecję do rosyjskiej wówczas Finlandii, odbyta pod auspicjami niemieckiego wywiadu, rewolucja, na czele której on stanął i jej wyżej opisane skutki jednoznacznie sytuowały bolszewików w obozie wrogów ententy. Rosja carska jako antyniemiecki sojusznik Francji i Wielkiej Brytanii skutecznie blokowała sprawę polską, Rosja Sowiecka, jako wróg mocarstw zachodnich siłą rzeczy inspirowała je do poszukiwania „sojusznika zastępczego” (un allié de remplacement), a w konkurencji o ten tytuł najlepsza okazała się Polska.

## **Bolszewizm a droga Polski do roli głównego sojusznika Francji na Wschodzie**

Do początków grudnia 1919 r. na czele rankingu kandydatów na antyniemieckich sojuszników Francji stała „biała” Rosja. Rosja taka, by wypełnić ową rolę, powinna mieć bezpośrednią granicę z Niemcami i być jak najpotężniejsza. W sytuacji pokonania bolszewików samo istnienie Polski zagrażałoby więc bezpieczeństwu Francji, oddzielając jej wyśnionego sojusznika („białą” Rosję) od śmiertelnego wroga (Niemiec) i grożąc Republice osamotnieniem w walce z potężniejszą od niej Rzeszą. Polsce ze względów moralnych oferowano by zatem, zapewne „autonomię” w granicach Kongresówki, Małopolski i zaboru pruskiego „w ścisłym sojuszu wojskowym z demokratyczną Rosją”, ale nie prawdziwą niepodległość.

Do momentu, gdy klęska „białej” armii Denikina stała się oczywista, Polskabyła rozpatrywana jako wspomniany wyżej sojusznik zastępczy w sytuacji, gdyby bolszewicy przetrwali i antyniemiecki sojusz białorusyjsko-francuski okazał się nieosiągalny.

25 czerwca 1919 r. Rada Najwyższa Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych upoważniła Wojsko Polskie, w tym świeżo przysłaną z Francji Armię Hallera, do prowadzenia operacji bojowych po Zbrucz, godząc się na wyparcie Armii Halickiej (zachodnioukraińskiej) z Galicji Wschodniej i zbudowanie ciągłej linii frontu antybolszewickiego z Rumunią, dla oddzielenia bolszewików rosyjskich od Węgierskiej Republiki Rad. Nie zgodziła się jednak na uznanie Lwowa i Galicji Wschodniej za część Rzeczypospolitej. Polska miała nad nimi objąć mandat z ramienia Ligi Narodów, niczym Francja nad Syrią i Libanem, a Wielka Brytania nad Palestyną, Irakiem i Transjordanią. Oczekiwano zwycięstwa Denikina (właśnie ruszyła jego ofensywa na Orzeł, Tułę i Moskwę), by oddać Galicję Rosji, do której nigdy nie należała. Polacy

potrzebni byli Francji do obalenia bolszewików przez skoordynowanie uderzenia z „białymi”, co doradzał Piłsudskiemu Ferdinand Foch jako głównodowodzący armii alianckich w Europie i co było zapewne wykonalne latem / wczesną jesienią 1919 r. Po takim „zwycięstwie” Polska znalazłaby się jednak w sytuacji Ukrainy Petlury, wojującej z „czerwoną” i z „białą” Rosją. Konflikt z Denikinem zupełnie odebrał jej poparcie ententy. Po pokonaniu bolszewików stałibyśmy się główną przeszkodą w budowie sojuszu francusko-rosyjskiego i w sytuacji marszu „białej” armii rosyjskiej na Warszawę Mission Militaire Française (Francuska Misja Wojskowa) z gen. Maximem Weygandem na czele byłaby *en Russie*, a nie *en Pologne*, podobnie zmieniłby się adresat francuskiego zaopatrzenia w sprzęt, amunicję i inne materiały wojenne. Wojsko Polskie nie tylko nie dostałoby z Francji czołgów, samolotów, dział itd., ale nawet pary dziurawych butów.

## **Zwycięska Polska**

Wojna polsko-rosyjska lat 1919-1921 nie była wojną o obalenie bolszewizmu. Celem, dla którego Wojsko Polskie wyzwoliło łotewski Dyneburg, a Piłsudski podjął wyprawę kijowską, było rozbitcie Imperium Rosyjskiego – jego „rozprucie po szwach narodowościowych”. Kolor ideologiczny owego imperium miał znaczenie drugorzędne. Rzeczpospolita nie mogła przeżyć między „dwoma kamieniami młyńskimi” - zjednoczonym Imperium Rosyjskim i Niemcami. Niemcy były jednolite narodowo i nie dało się ich rozbić, a przesunięcie granic na Śląsku, Pomorzu czy na Mazurach na korzyść Polski nie zmieniałoby istoty dysproporcji sił między Warszawą a Berlinem. Polska posiadała granicę etniczną z Niemcami, musiała więc graniczyć z nimi także politycznie. Ziemie zamieszkałe przez Polaków nie graniczyły jednak wówczas z ziemiami zamieszkałymi przez Rosjan.

Nie mając z Rosją granicy etnicznej, Polska nie musiała z nią graniczyć politycznie. Z dwóch „kamieni młyńskich”, grożących jej zmiążdżeniem, rozbić mogła zaś jedynie ten rosyjski. Kluczem do sukcesu tego programu była niepodległość Ukrainy, a zatem Polska ją zbrojnie poparała. Musiała więc walczyć z Rosją – jakąkolwiek – „białą” czy „czerwoną” – każdą, która miała ambicje imperialnego panowania nad narodami Międzymorza, a miała je każda Rosja. W razie upadku bolszewizmu, nieuchronna wojna Polski z „białą” Rosją byłaby walką w osamotnieniu przeciw potędze rosyjskiej i wbrew najżywośniejszym interesom bezpieczeństwa Francji. Tylko istnienie Rosji bolszewickiej – siły wrogiej porządkowi wersalskiemu i tym samym sprzymierzonej z Niemcami, dawało Rzeczypospolitej poparcie ententy w tej walce. Zgoda Rady Najwyższej Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych na tymczasowe przyznanie Lwowa i Galicji Wschodniej Polsce nastąpiła 8 XII 1919 r. - tzn. po klęsce Denikina, gdy było wiadomo, że „biała” Rosja już po nie sięgnie. Ostateczne uznanie przez Radę Ambasadorów wielkich mocarstw granic wschodnich Polski (15 III 1923) miało zaś miejsce, gdy na Zachodzie zgasły ostatnie nadzieje na obalenie bolszewizmu w Rosji. Polska wygrała z Rosją wyścig o pozycję głównego filaru porządku wersalskiego na wschodzie. Mogła go wygrać jednak jedynie z Rosją bolszewicką, nigdy z „białą”. Nie rozbiła natomiast rosyjskiego imperium, które odrodziło się w postaci ZSRS i wraz z Niemcami 20 lat później doprowadziło do powtórnej zagłady Rzeczypospolitej. W 1941 r., stając się wbrew swej woli sojusznikiem Zachodu przeciw Niemcom, przelicytowało zaś Polskę w tej roli i podbiło ją na kolejne półwiecze. Totalitarny charakter bolszewizmu decydował o naturze i skali rosyjskich represji i stosowanego wobec Polaków terroru, ale nie o samym fakcie wrogości Rosji wobec Polski. Ten był funkcją rosyjskiego imperializmu, a nie jego barwy politycznej.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

Dofinansowano  
ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego